

Spółka uratuje szpital?

Data publikacji: 7.05.2013 19:35

Od września ubiegłego roku ciągnie się temat połączenia Śląskiego Szpitala Reumatologiczno - Rehabilitacyjnego w Ustroniu z Szpitalem Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich. W międzyczasie było już wiele rozmów, narad, nie obyło się bez pikiety i gorzkich słów pod adresem marszałka województwa. Teraz przyszedł czas na kolejny rozdział w tej historii.

O połączeniu szpitali pisaliśmy wielokrotnie. [Wszystkie informacje na ten temat znajdziesz TUTAJ](#). Przypomnijmy, Śląski Urząd Marszałkowski zamierza połączyć placówki w Ustroniu i Piekarach Śląskich. Ustroń się temu sprzeciwia. Najnowsza propozycja na utrzymanie autonomii ustronńskiego szpitala jest taka, aby placówka zmieniła się w spółkę.

O propozycjach zmian, z Bożeną Boberek Przewodniczącą Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych Szpitala Reumatologicznego w Ustroniu. rozmawia Jan Bacza

Od września minęło już sporo miesięcy, mimo zdecydowanych deklaracji płynących z Katowic, radni sejmiku województwa jednak decyzji jeszcze nie podjęli. Sprawa cały czas jest zawieszona. Państwo chcecie jednak wyprzedzić to głosowanie i proponujecie inne rozwiązanie tej kwestii.

Nie tyle chcemy wyprzedzić, co rozwiązać sytuację patową, już wszyscy są nią zmęczeni. Nic się nie robi ani w jednym kierunku, ani w drugim. Było trochę zawirowań, w samym sejmiku. Marszałek Matusiewicz odszedł ze stanowiska. Jednak on sam, jeszcze kiedy pełnił funkcję deklarował, że 'da nam spokój', bo ma w województwie wiele innych problemów niż zajmowanie się szpitalem, który jest w dobrej sytuacji finansowej i tak naprawdę, nie ma z nim kłopotu.

Jaki jest najnowszy plan?

Plan ten pojawił się podczas wizyty u nowego marszałka pana Sekuły. Rozmowa była bardzo konstruktywna, marszałek sam stwierdził, że ma za dużo szpitali marszałkowskich. Jak się wyraził, ma ich tyle ile funkcjonuje w połowie Polski. Dlatego, jego zdaniem, musi z tym coś zrobić. Albo likwidować, albo łączyć czy przekształcać placówki. Sam jednak zaproponował, że skoro nie chcemy połączenia, to abyśmy się przekształcili w spółkę.

Jaka jest procedura, co jako pracownicy musicie zrobić. I przede wszystkim, czy tego chcecie.

Na razie są to plany. Wystosowaliśmy po rozmowach związkowych pismo do marszałka, że decydujemy się, zgodnie z nową Ustawą o Działalności Leczniczej, na przekształcenie w spółkę kapitałową. To będzie spółka ze 100% udziałem urzędu marszałkowskiego.

Czyli pracownicy nie będą mogli wykupić akcji?

To wszystko jest kwestią odległej przyszłości. Zobaczymy czy pan marszałek będzie konsekwentny w tym, co nam zaproponował. Na razie my wyraziliśmy taką wstępną zgodę. To jest list intencyjny, aby rozważył taką możliwość. Co do wykupywania akcji trudno to jednak w tym momencie powiedzieć. Zawsze jednak jest tak, że to marszałek ma decydujący głos i pakiet większościowy. Ale podkreślam, chcemy przerwać tą patową sytuację, chcemy normalnie pracować i rozwijać się. Nie możemy do tej pory tego zrobić, bo nie mamy dyrektora...

...Ale dyrektor jest...

... od pół roku odchodzi na emeryturę i nie może odjeść. Cokolwiek podsuwamy mu, jakiegokolwiek nowe pomysły to on mówi, że odchodzi. Odchodzi od grudnia, mamy maj a dyrektor ciągle jest, a my nie możemy ruszyć z niczym nowym.

Z punktu widzenia Katowic chyba jednak niewiele ta zmiana przyniesie?

Zamiast dyrektora będzie prezes. Liczymy też na to, że w zarządzie będziemy licznie reprezentowani jako pracownicy. A przede wszystkim uchroni to przed połączeniem z Piekarami. A warto dodać, że pojawiły się też głosy, aby połączyć nasz szpital z placówką w Reptach. Jak widać 'amatorów' na ten dobry kęsek tortu jakim jest nasz szpital, nie brakuje.

Co to przekształcenie zmieni dla pracowników czy pacjentów?

Przede wszystkim nie wchłoną nas Piekary, bo w tym momencie będą one miały inny status prawny. Dla pracowników nic się nie zmieni, zostaną na tych samych umowach o pracę. Różnica między zakładem publicznym a spółką jest taka, że jeśli spółka będzie przynosić straty, musi zgłosić swoją upadłość. Szpitala publicznego nie da się tak łatwo zlikwidować.

To odważny krok, w przypadku pojawienia się strat, wówczas grozi wam likwidacja.

Nie zakładamy tego. Do tej pory radziliśmy sobie świetnie. Mamy wiele pomysłów na rozszerzenie naszej oferty. Nie przewidujemy tego, żebyśmy się mieli zadłużać. Jako przykład podam, że zawsze w rozmowach z urzędnikami wmawiano nam, że reumatologia to jest dziedzina ambulatoryjna. Tymczasem w Krakowie jeden ze szpitali przekształca się w Małopolskie Centrum Reumatologii. Oni tam się dopiero rozbudowują. My, tutaj w Ustroniu mamy wszystko. Dlaczego nie możemy zostać takim śląskim centrum?

Dziękuję za rozmowę.